

6 czerwca 2018



Tak walczyliśmy o województwo. Przeżyjmy to jeszcze raz!

W 1998 r. ważyły się losy naszego regionu. Ówczesna władza przygotowała bowiem projekt nowej reformy administracyjnej, który przewidywał podział kraju na 12 dużych regionów. Bez Kielecczyny. Przeciwko skreśleniu jej z mapy województw zaprotestowali mieszkańcy, którzy pokazali, że chcą tu mieć swoją małą Ojczyznę. Organizowane były pikiety, demonstracje, blokady i protesty. Tak broniliśmy naszego województwa. Województwo Świętokrzyskie ma 20 lat.

Skazani na 12 województw?

Pierwsze miesiące 1998 r. – rząd AWS pracuje nad kształtem reformy administracyjnej.

Ustalana jest liczba przyszłych regionów. Najbardziej prawdopodobna wydaje się być liczba 12 województw.

Informacje te zaabsorbowały opinię publiczną nie tylko na Kielecczyźnie. Podobne obawy mieli także mieszkańcy innych regionów.

17 stycznia w Bydgoszczy przewodniczący Sejmików Samorządowych województwa kieleckiego, bydgoskiego, koszalińskiego, opolskiego i zielonogórskiego zawarli porozumienie na rzecz wspólnych działań, które zaowocowałyby uchwaleniem przez Parlament RP nowego podziału terytorialnego na 17 województw. Podobne spotkania odbyły się potem także w Koszalinie i Zielonej Górze. Szefowie sejmików domagają się szerokiej dyskusji ze środowiskami lokalnymi na temat reformy administracyjnej kraju. - W naszej historii województwo kieleckie było-jak dotąd - likwidowane tylko przez okupantów lub zaborców. Mam nadzieję, że do tego grona nie dołączy obecny rząd i parlamentarzyści - mówi **Józef Szczepańczyk**, przewodniczący Sejmik Samorządowego Województwa Kieleckiego.



**Sejmik Samorządowy
będzie bronił województwa**

Kto podniesie rękę na Kielecczyznę...

- W naszej historii województwo kieleckie było - jak dotąd - likwidowane tylko przez okupantów lub zaborców. Mam nadzieję, że do tego grona nie dołączy obecny rząd i parlamentarzyści - mówi marszałek Sejmiku Samorządowego Józef Szczepańczyk.

W ubiegłą sobotę w Bydgoszczy spotkali się szefowie sejmików województw zagrożonych likwidacją w przypadku wprowadzenia koncepcji 12 regionów. Przedstawiciele województw: kieleckiego, bydgoskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego rozważali, jak odwieść rząd premiera Buzka od tego pomysłu.

- Decydenci, jak do tej pory, nie przedstawili żadnych rzetelnych i spójnych danych, z których wynikałoby, że wariant 12 województw jest lepszy od wariantu 17, za którym się opowiadamy - oświadczył marszałek Szczepańczyk. Jego zdaniem, w przededniu zjednoczenia z Unią Europejską „siedemnastka” jest najbardziej optymalna.

- Słyszę argumenty, że 12 województw zlikwiduje antagonizmy między skłóconymi regionami, np. bydgoskim i toruńskim, gorzowskim czy zielonogórskim, że nie wspomnę o kieleckim i radom-

skim. Tyle tylko, że jeżeli zostanie przyłączony do województwa krakowskiego, to z kolei zantagonizujemy się z krakowianami - stwierdził Józef Szczepańczyk.

W jaki sposób samorządowcy chcą przekonać rząd do swych racji?

Wkrótce szefowie sejmików pięciu zagrożonych województw zwołają w Warszawie konferencję prasową, na której będą dowodzić, że podział administracyjny sprzed 1975 roku jest najlepszy. Chcą też stworzyć silne lobby sejmowe. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że swój lobbying będą tworzyli również biznesmeni i instytucje gospodarcze województwa kieleckiego. - I chyba nie stałoby się nic złego, gdybyśmy w referendum zapytali społeczeństwo, ilu naprawdę województw chce - mówi marszałek Szczepańczyk.

Tomasz NATKANIEC

Artykuł w Dzienniku Echo Dnia

Także samorządy miast i gmin podejmują uchwały, w których opowiadają się za przynależnością do województwa. Takie uchwały podjęły m.in. Rady Miejskie w Skalbmierzu i Kazimierzy Wielkiej, które wniosowały o utworzenie powiatu z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej i przynależność do województwa kieleckiego.

Zaniepokojenie związane z projektem nowego podziału administracyjnego pomijającym samodzielność regionu świętokrzyskiego wyrażają także organizacje pozarządowe, reprezentujące środowiska gospodarcze województwa świętokrzyskiego.

5 lutego warszawska prasa publikuje projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przewidujący powołanie 14 regionów, z kielecko-radomsko-częstochowskim. Nie przesądzono jednak, który z trzech dużych ośrodków miejskich ma być stolicą regionu. Pod przewodnictwem Józefa Szczepańczyka samorządowcy Kieleccyzny powołują Forum na Rzecz Województwa Kieleckiego. Z inicjatywy ówczesnego posła AWS-ZChN Mariusza Olszewskiego powstaje Komitet Obrony Województwa Kieleckiego „Moje Kielce-Nasza Kieleccyzna”.

12 lutego Rada Miejska w Kielcach przyjmuje uchwałę z protestem przeciwko degradacji miasta do roli powiatu. W połowie lutego w Złotym Potoku spotykają się prezydenci Kielc, Radomia i Częstochowy. To pierwsze i zarazem ostatnie spotkanie w tym gronie. Radom wycofuje się bowiem z negocjacji nad wspólnym województwem.

16 lutego Sejmik Samorządowy Województwa Kieleckiego przyjmuje uchwałę w sprawie reformy ustrojowej państwa, opowiadając się stanowczo za utworzeniem województwa kieleckiego w nowym podziale administracyjnym kraju. Delegaci stwierdzili, iż *„miasto Kielce spełnia wszelkie warunki i posiada odpowiednią infrastrukturę oraz zaplecze do wypełniania roli stolicy województwa (...)”*.

Józef Szczepańczyk, przewodniczący sejmiku apeluje do gmin o podjęcie uchwał, w których społeczności lokalne przedstawią swoje stanowisko w sprawie reformy.

20 lutego na Świętym Krzyżu spotkali się przedstawiciele samorządów i parlamentarzysty z województwa kieleckiego i częstochowskiego. Obradowali na temat powołania województwa staropolskiego. 13 marca rząd przyjmuje koncepcję podziału na 12 regionów - bez staropolskiego.

Tanio skóry nie sprzedamy!

Do akcji w obronie województwa włączają się lokalne media. Prowadzona jest zbiórka podpisów pod protestami przeciwko nieuwzględnieniu naszego regionu na nowej mapie. Kartę-deklarację „BRONIĘ KIELECKIEGO” drukuje dziennik „Słowo Ludu”.

Podpisy zbiera także Biuro Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego, studenci, Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy, zakłady pracy i firmy. W sumie zebrano ich ponad 70 tys. Zostaną one przesłane do Sejmu. Z apelem do premiera o utrzymanie województwa kieleckiego występuje także Warszawski Klub Przyjaciół Ziemi Kieleckiej. Pod petycją o zachowanie województwa kieleckiego w nowym podziale administracyjnym kraju zbierane są podpisy przed meczami drużyny kieleckiej „Iskry”.

18 marca przed Urzędem Wojewódzkim odbywa się pierwsza pikietą w obronie kieleckiego. Manifestuje około dwustu osób wznoszących okrzyki „Nie ma Ojczyzny bez Kielecczyny”. W kieleckim ratuszu spotykają się władze miasta oraz posłowie. Zobowiązują się do podejmowania wspólnych działań w obronie województwa. Mają kontynuować starania, by pozyskać sojuszników na forum Sejmu i Senatu. Kolejna demonstracja przed Urzędem Wojewódzkim - 26 marca - gromadzi prawie 3 tys. osób. Jej uczestnicy wygwizdują ówczesnego wojewodę, wręczając mu list z żądaniem utrzymania województwa w Kielcach. Śpiewają „Nie rzucim ziemi”.



Manifestacja przed Urzędem Wojewódzkim

Na transparentach widnieją napisy: „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, „Kieleccyzna naszym domem. Ratujmy go!”. Parlamentarzyści SLD, PSL i **Mariusz Olszewski** publicznie podpisują się pod deklaracją obrony województwa.

Rady gmin podejmują uchwały, w których opowiadają się za utrzymaniem w nowym podziale administracyjnym kraju województwa kieleckiego z siedzibą w Kielcach i swoją przynależnością do tego województwa. Takie uchwały podjęli m.in. radni Strawczyna, Miedzianej Góry, Łącznej, Starachowic; „przeciwko koncepcji podziału Polski na 12 regionów” protestuje Rada Miejska w Bodzentynie, „o pozostawienie województwa kieleckiego w nowym podziale administracyjnym kraju” wnioskuje radni Jędrzejowa. Rada Miejska we Włoszczowie opowiada się za „odtworzeniem powiatu włoszczowskiego w jego dawnych granicach i utworzeniem województwa kieleckiego w granicach z 1950 r.”. Rada Gminy w Górnem prosi, „aby Sejmik Samorządowy wywarł nacisk na struktury rządowe”, natomiast radni Imielna „protestują przeciwko planowanemu wcieleniu do nowego województwa krakowskiego”.

Oświadczenia w obronie utrzymania przez nasz region wojewódzkiego statusu wydają m.in. Towarzystwo Przyjaciół Kielc: *„Proponowany przez rząd podział to zniszczenie integracyjnej tożsamości „małej ojczyzny” i sprzeniewierzenie się testamentowi wielkiego syna tej ziemi Stefana Żeromskiego”*.

List otwarty do premiera Jerzego Buzka piszą organizacje kombatanckie województwa kieleckiego. Głos zabrali także działkowcy: *„przedstawiciele 88 pracowniczych ogrodów działkowych reprezentujący ponad 17.500 rodzin pracowniczych opowiadają się za trzymaniem województwa kieleckiego, solidaryzują się i popierają inicjatywy występujące w obronie regionu”*. Delegaci Kieleckiej Izby Rolniczej wezwali natomiast „wszystkie siły polityczne, gospodarcze i samorządowe, by stanęły w jednym szeregu w obronie samodzielnego Województwa Kieleckiego”.

Z inicjatywy Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej spotykają się kieleccy biznesmeni, parlamentarzyści oraz samorządowcy. Rozmawiają na temat utworzenia województwa staropolskiego.

22 kwietnia, 3 tys. mieszkańców województwa kieleckiego, przedstawiciele 60 gmin, wspólnie z delegacjami innych zagrożonych regionów demonstruje przed Sejmem i siedzibą rządu. „W krakowskim Chęciny – zaszczyt to czy kpiny!?”, „Kielce z Krakowem to dwie sprzeczności – mówił to Sienkiewicz, potwierdził Żeromski” – z takimi hasłami wiecowali mieszkańcy Kieleccyzny. Śpiewali „Ach Kieleckie, jakie cudne”. Petycję i podpisy mieszkańców (70 tys.) wręczyli marszałkowi Sejmu Maciejowi Płażyńskiemu posłowie **Henryk Długosz** i **Mariusz Olszewski**, **Józef Szczepańczyk**, przewodniczący Sejmiku Samorządowego i **Czesław Dawid**, przewodniczący kieleckiej Rady Miejskiej.

Na Placu Zamkowym prezentowały się zespoły m.in. z Chęcina, Bodzentyna i Strawczyna.

Następnego dnia Sejm odrzuca wniosek PSL o przeprowadzenie referendum w sprawie reformy.

W maju rozpoczyna się sejmowa debata nad reformą. 19 maja sejmowe komisje przyjmują wariant z 17 regionami. Głosowanie zostaje jednak unieważnione z przyczyn formalnych. Ostatecznie przyjęto wariant 12 województw. Bez kieleckiego!

Tymczasem projekt utworzenia województwa staropolskiego popierają gminy z istniejącego województwa tarnobrzesckiego: Połaniec, Opatów, Staszów i Sandomierz. Świętokrzyscy posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej apelują do posłów Akcji Wyborczej Solidarność, by wyłamali się z dyscypliny klubowej i głosowali przeciw 12 województwom, popierając koncepcję 17 regionów.

5 czerwca Sejm przegłosowuje podział kraju na 12 województw, tym samym ziemia kielecka stałby się powiatem województwa małopolskiego. Jedynym posłem prawicy, który głosował przeciw "12" był Mariusz Olszewski. Za rządowym projektem głosowali posłowie AWS: Waldemar Bartosz, Grzegorz Walendzik i Stanisław Głowacki. Przeciw - cały klub SLD i PSL. Kielecki poseł Unii Wolności Juliusz Braun nie bierze udziału w głosowaniu, jest w Japonii.

Droga do ... Świętokrzyskiego!

Mieszkańcy Kielecczyzny zwierają szyki. Bez względu na sympatie polityczne jednoczą się w bojach o regionalną odrębność. Cel jest jeden, najważniejszy - własne województwo!

Na początku czerwca powstaje Ruch Obrony Regionu Staropolskiego skupiający różne środowiska i osoby o różnych poglądach politycznych. Tworzą go przedstawiciele samorządów terytorialnych, organizacji gospodarczych, polityków, ludzi nauki, mediów. Na czele Ruchu staje **Ryszard Zbróg**. W jego pracach uczestniczą osoby znane w regionie: posłowie - Mariusz Olszewski, Henryk Długosz, Mirosław Pawlak, Juliusz Braun, przewodniczący Sejmiku Józef Szczepańczyk i senator Jerzy Suchański. „Istnieje jeszcze ostatnia szansa na zachowanie regionu. Nie pozostaliśmy bierni” - piszą w odezwie do mieszkańców Kielecczyzny i terenów ościennych członkowie Ruchu. Codziennie w południe wyją syreny, na drodze E 7 w Kajetanowie organizowane są blokady dróg. Przed biurami posłów popierających rządowe propozycje odbywają się pikety.



Blokada drogi w Kajetanowie

Prowadzona jest akcja wysyłania listów do Kancelarii Prezydenta RP w obronie województwa. Wszyscy niecierpliwie czekają na jego wizytę w Kielcach. Prezydent Aleksander Kwaśniewski przyjeżdża 14 czerwca. Na Placu Konstytucji przed kieleckim ratuszem wita go ponad 20 tysięcy ludzi. Mieszkańcy Kielecczyny oraz delegacje z częstochowskiego i tarnobrzeskiego próbują przekonać prezydenta do swoich racji. Nad głowami manifestujących widoczne są transparenty - „Bronimy staropolskiego”, „Tak dla 17”, „Kielce nasze miasto-miastem wojewódzkim”, słychać okrzyki - „Olek, Olek!”, „Staropolskie, Staropolskie” oraz chóralnie odśpiewane „Sto lat”.

- Reforma nie może niszczyć istniejących więzi społecznych. Żądamy utworzenia województwa staropolskiego - mówi Ryszard Zbróg, przewodniczący Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego, a Tadeusz Robak, przedstawiciel organizacji kombatanckich apeluje do prezydenta, by nie podpisywał ustawy, która nie uwzględni staropolskiego. Głos zabrała także Halina Rozpondek, prezydent Częstochowy. - Region staropolski to region historyczny. Obydwa miasta Kielce i Częstochowa nie mogą stracić swojej roli. Jedyna nadzieja w prezydencie. Apelujemy o zachowanie regionu staropolskiego - mówi. Senator Jerzy Suchański wręcza prezydentowi Kwaśniewskiemu okazały miecz, symbol determinacji

mieszkańców Kielecczyny w walce o utworzenie województwa staropolskiego. - Uczynię wszystko, co w mojej mocy, aby wasze argumenty były usłyszane, aby decyzje nie zapadały ponad waszymi głowami, by ci, co decydują nie odwrócili się do was plecami. To nie są decyzje o mapach, to są decyzje o ludziach. I to wy jesteście najważniejsi w tej reformie - mówi prezydent **Aleksander Kwaśniewski**, wzbudzając entuzjazm tłumu.



Prezydent Kwaśniewski z mieczem symbolem determinacji Mieszkańców Kielecczyny

17 czerwca trzy tysiące osób manifestuje przed gmachem parlamentu w Warszawie domagając się tworzenia województwa staropolskiego. Następnego dnia Senat przegłosowuje jednak projekt podziału kraju na 15 województw bez staropolskiego. 1 lipca Sejm przyjmuje poprawkę Senatowi zwiększającą liczbę województw z 12 do 15.

2 lipca prezydent Aleksander Kwaśniewski wetauje przyjętą przez Sejm ustawę. Prace nad ustawą zaczynają się od początku.

We Włoszczowie, w połowie drogi między Kielcami i Częstochową spotykają się przedstawiciele Kielc, Częstochowy i Sandomierza. Kilkugodzinne negocjacje skutkują „paktem włoszczowskim”. Jeśli powstanie region staropolski siedziba wojewody mieścić się

będzie w Częstochowie, wicewojewodów w Sandomierzu i Kielcach, a sejmik - w Kielcach. W nocy z 15 na 16 lipca w sejmowych kuluarach zapada decyzja o podziale kraju na 16 województw. Rządząca koalicja AWS-UW uzgodniła z SLD, że powstanie województwo świętokrzyskie. Godz. 1.25 z gabinetu wychodzi marszałek Maciej Płażyński, który ogłasza: - Do rządowej „piętnastki” dodajemy szesnaste województwo ze stolicą w Kielcach, bez Częstochowy.

18 lipca Sejm przyjmuje ustawę o podziale terytorialnym kraju na 16 województw. Wariant ten zatwierdza Senat, ustawę podpisuje także prezydent. Od 1 stycznia 1999 r. oficjalnie istnieć będzie województwo świętokrzyskie z siedzibą wojewody i sejmiku w Kielcach.

W granicach województwa świętokrzyskiego znalazły się 102 gminy, które tworzyć będą 13 powiatów oraz miasto Kielce funkcjonujące na prawach powiatu grodzkiego. Do świętokrzyskiego dołączają gminy z tarnobrzeskiego - Staszów, Sandomierz, Opatów, Tarłów, Ożarów i Zawichost, trzy gminy częstochowskie - Radków, Moskorzew i Secemin, jedna radomska - Gowarczów i dwie piotrkowskie - Fałków i Kluczewsko. Nie udało się pozyskać głosów dla przyłączenia gmin, które przed 1975 rokiem były w województwie kieleckim, czyli Szydłowca, Lipska i Iłży. Poza województwem pozostanie m.in. - Miechów, Charsznica i Książ Wielki - gminy, które były dotąd w kieleckim.